

Niezależnego
Samorządnego
Związku
Zawodowego**Solidarność**

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność

General Motors Manufacturing Poland

Premier MSSP – Sils Centre Gliwice – Adecco – Wega A

44-121 Gliwice, ul. Adama Opla 1, budynek G-5 (parter)

Nr 6 (143)

7 KWIETNIA 2009 R.



Stanowczy głos załogi

Przeciwno dyskryminacji, łamaniu prawa pracy i nierównemu traktowaniu pracowników skierowane były związkowe masówki zorganizowane w pierwszą środę kwietnia. Podkreślano podczas nich, że kryzys nie może być „cudownym zaklęciem” pozwalającym w dowolny sposób ograniczać prawa pracownicze.

– Ten kryzys, jak podkreśla prezydent Obama, nie jest zawiniony przez załogę GM, lecz kierownictwo koncernu – mówił Sławomir Ciebiera, przewodniczący Solidarności GMMP. – Wystarczy przypomnieć zarządzanie przez stres, mobbing oraz przede wszystkim spóźnione modele oraz błędy w zarządzaniu.

Akurat w dniu masówek sąd drugiej instancji w Warszawie potwierdził swoim wyrokiem, że w naszym zakładzie dochodziło do mobbingu. Jednocześnie dyrekcja cały czas bagatelizowała problem. Tymczasem nie może być żadnego usprawiedliwienia dla łamania prawa oraz naruszania godności ludzkiej.

Zwracano zarazem uwagę, że protestująca przeciwko dyskryminacji załoga

GMMP nie tylko jest gotowa uczestniczyć w ratowaniu europejskiej części GM. Co więcej, już poniosła ogromne wyrzeczenia – od jesieni 2008 roku pracę w naszym zakładzie straciło już prawie 500 osób, czyli jakieś 15 proc. zatrudnionych. Takiego „upływu krwi” nie było w żadnej innej z fabryk pozostających w strukturze GM Europe.

– Dyrekcja oczekuje, że pracownicy zgodzą się na finansowe wyrzeczenia – dodawał Sławomir Ciebiera. – Tylko z czego mamy rezygnować? Z zapisów gwarantowanych przez polskie prawo?

Zresztą z tych ostatnich nawet nie można zrezygnować. Wszelkie porozumienia naruszające Kodeks Pracy są bowiem nieważne z mocy prawa.

Masówki, pokazując determinację i rozsądek pracowników bardzo szybko znalazły odzew przy negocjacyjnym stole. Już następnego dnia, podczas rozmów z dyrekcją, realne stało się zawarcie porozumienia, zapewniającego załodze stabilność zatrudnienia. Konkretnie ustalenia zapadną zapewne jeszcze w tym tygodniu.

(red.)

Krzywym okiem

Porada z okienka

Grupowe zwolnienie blisko ćwierć tysiąca pracowników, głównie dopiero co przejętych z Silsa, w imię walki z kryzysem (czy raczej rozpaczliwego cięcia kosztów) dla ochrony naszego zakładu oznaczało nagły przypływ papierkowych obowiązków. Otóż bowiem wszyscy zwolnieni nagle stali się gośćmi, lecz nie w zwyczajowym znaczeniu, lecz standardzie GM. W praktyce oznaczało natychmiastowe zablokowanie batch’u i konieczność przechodzenia dość czasochłonnej procedury uzyskania jednorazowych przepustek przy wejściu na teren zakładu. A spora część – jeśli nie większość – zwolnionych firmowy biurowiec była zmuszona odwiedzić. I bez znaczenia jest, czy w celu ostatecznego rozliczenia się z firmą, czy też uzyskania porady związkowej.

Za każdym jednak razem ochrona musiała oddać się czasochłonnym ćwiczeniom z kaligrafii oraz sprawdzać, czy po czekającym przed bramą ktoś się zgłosił. Niewielkim przy tym pocieszeniem był fakt, że ochroniarze nie musieli już byłych pracowników eskortować na terenie zakładu, na co wpadła w okresie zwolnień grupowych dyrekcja jednej z tyskich firm. Widać uznano, że zwolnieni raczej nie będą tworzyć na ścianach hal protestacyjnych graffiti. I słusznie, bo załoga naszego zakładu składa się generalnie z rozsądnych ludzi.

Nie zmienia to jednak faktu, że procedury „gościnne” zabierają czas zarówno ochronie, jak i odwiedzającym (i to z konieczności) nasz zakład. A gdy takich wizyt jest kilkadziesiąt zaczynają się przysłowiowe schody. Dlatego, aby nieco złagodzić problem – bo rozwiązać go mogą jedynie twórcy (przez duże „t”) firmowych procedur – międzyzakładowa Solidarność planuje uruchomić okienko z poradami związkowymi. Jako, że będzie ono wychodzić na ulicę, to stojący przed zakładem osobnik z nieaktywnym batch’em będzie mógł otrzymać informacje o swoich prawach pracowniczych czy też wzory pism. Niektórym przypomną się przy tym młode lata, gdy podobną „okienkową” formę sprzedaży artykułów spożywczych (zwłaszcza płynnych) stosowano w sklepach całodobowych.

Pomysł z taką „bezp przepustkową” obsługą będą mogli wykonać również inni, gdyż zostanie on zgłoszony jako swoisty kaizen. Tym samym obok okienka związkowego, może pojawić się punkt działu personalnego oraz informacyjny „lufcik” dyrekcji. Gdy jeszcze swoje okienkową obsługę interesantów uruchomi firma ubezpieczeniowa, bank czy kasa zapomogowo-pożyczkowa, to okaże się, że ściana budynku G-5, obok zamkniętego od paru lat naглуcho wejścia, zamieni się w najruchliwsze miejsce przed zakładem. A jeśli obsługa okienek okaże się żeńska, to będzie można powiedzieć, że GMMP promuje klasykę polskiego kina, a zwłaszcza jeden tytuł – „Panienka z okienka”. Oscara (ani nawet nominacji) ten film wprawdzie nie dostał, ale zawsze będzie się można chwalić, że po latach został doceniony. Zupełnie inaczej, niż zwalniani ostatnio pracownicy.

Mr Solidarek

**Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim pracownikom GMMP i ich rodzinom
radosnych spotkań przy świątecznym stole,
zajęczka bogatego i jajka smacznego
oraz tradycyjnego mokrego śmigusa-dyngusa
życzy**

Solidarność GMMP



Rajdowa propozycja

Klub turystyki zaprasza w ostatni majowy weekend na zorganizowany z okazji 10-lecia Solidarności GMMP pieszy rajd górski na trasie ze Skrzycznego na Baranią Górę. Wyjazd w sobotę (30 maja) o godz. 7 z przystanku autobusowego koło G-1. Powrót planowany w niedzielę (31 maja) ok. godz. 17.

Organizatorzy zapewniają: przejazd autokarem do Szczyrku, wjazd kolejką na Skrzyczne, opiekę pilota wycieczek i przewodnika górskiego, mapkę trasy rajdu, zwiedzanie muzeum turystyki górskiej na Przysłopie oraz nocleg w schronisku wraz z imprezą turystyczną (kielbaska z patyka, piwo, gitara i śpiew). Koszt udziału w rajdzie 80 zł od osoby dla związkowców ich małżonków i dzieci oraz 105 zł od przysłowiowej głowy w przypadku osób niezrzeszonych.

Zgłoszenia i wszelkie dodatkowe informacje u **Radosława „Gorbi” Jasińskiego** (Tłocznia), lub w biurze międzyzakładowej Solidarności (budynki G-5, parter) u **Tadeusza Owczarka**. Przy zapisach wymagana jest co najmniej 50 proc. wpłaty. Ilość miejsc ograniczona do 45 noclegową pojemnością schroniska. Zapisy na rajd rozpoczęły się 15 kwietnia i potrwały do 25 maja lub wyczerpania limitu miejsc. **(kt)**

Małe porównanie

Informacja, że **Rick Wagoner** zrezygnował z prezesury GM (zastąpił go **Fritz Henderson**, dotychczasowy dyrektor wykonawczy) trafiła na czołówki wszystkich programów informacyjnych. Znacznie rzadziej cytowano dzień później informację ABC News, że koncern zafundował mu „złoty spadochron” w postaci 20,2 mln dolarów odprawy ukrytej jako wypłata z funduszy emerytalnych. Gdyby taką sumę GM przeznaczył dla 237 zwolnionych pracowników naszego zakładu, to każdy z nich otrzymałby grubo ponad ćwierć miliona złotych. **(zz)**

M OPLIK

DWUTYGODNIK INFORMACYJNY

MIEDYZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

GENERAL MOTORS MANUFACTURING POLAND
GLIWICE, UL. ADAMA OPLA 1, TEL. 270-92-09

TEL. ZAKŁADOWE 92-09, 23-33

FAX 234-50-16

E-MAIL: SOLIDARNOSC.OPEL@WP.PL

KOLEJNY NUMER UKAŻE SIĘ 16 KWIETNIA 2009 R.

IV Halowy Turniej Piłkarski im. M. Lewandowskiego

Faworyci górą

Zwycięstwem opartej na piłkarzach związkowej reprezentacji Solidarności GMMP ekipy Oldboys Team zakończył się IV Halowy Turniej im. Marka Lewandowskiego. W finale faworyzowani „dziadkowie” pokonali po bramce **Wojciecha Tworuszki** 1:0 zespół Najaranych Elfów. Na najniższym stopniu podium stanęła drużyna Bolsboy.

Gracze Oldboys Team, oprócz Pucharu Przewodniczącego Solidarności GMMP sięgnęli również po dwie z trzech nagród indywidualnych. Korona króla strzelców zdobył **Wojciech Tworuszka**, a najlepszym bramkarzem turnieju wybrano **Ireneusza Kaczmarka**. Trofeum dla najlepszego zawodnika trafiło natomiast do **Tomasza Omyły**, lidera zespołu Red Team. Był to jedyna zdobycz ekipy „czerwonych”. Piłka nożna, nawet w wydaniu futsalowym, jest jednak dyscypliną zespołową.

Gracze drużyn, które zajęły miejsca na niższych stopniach podium podzielili między sobą większość indywidualnych wyróżnień. Otrzymali je **Michał Krajewski** i **Sebastian Kazubowski**, obaj z



Wojciech Tworuszka (z lewej) odbiera nagrodę dla najskuteczniejszego zawodnika turnieju.

Bolsboy oraz **Andrzej Ziemia**, reprezentujący Najarane Elfy. Futbolisci tej ostatniej ekipy, wbrew jej nazwie, nie mieli kłopotów z przejściem (wizualnej) kontroli antydopingowej. Czwartym wyróżnionym zawodnikiem był **Adam Percula** z kolekcjonującego trofea Oldboys Team'u.

Na parkiecie szczygłowskiej hali MOSiR Knurów rywalizowało osiem, całkowicie męskich, piłkarskich drużyn. Na zwolenników sportów koedukacyjnych czekał natomiast basen. Swoich sił spróbowało w nim pół setki amatorów pływania stylami wszelkimi, z przewagą mocno dowolnych. **(kib)**

A jednak można...

Klasyczna rzymska sentencja przekonuje, że czasy się zmieniają, a ludzie wraz z nimi. Ostatnio okazało się, iż ta reguła dotyczy także przełożonych i – co ważne – zmiana była na lepsze, choć cała sytuacja do optymistycznych nie należała.

Otóż lakierni doszło do awarii wentylacji ogólnej – a dokładniej jej zasilania – i wraz ze spadającym napięciem zwalniały wentylatory. Atmosfera stawała się tam, zatem ciężka (dosłownie) wraz z rosnącą temperaturą i duchotą. Nic więc dziwnego, że zakładowy społeczny inspektor pracy natychmiast sięgnął po telefon, aby wyjaśnić niepokojące informacje od pracowników. I w tym momencie rozpoczął się cykl zdarzeń niecodziennych. Po pierwsze telefon szybko odebrał sam szef wydziału, co wcześniej nie należało do działań standardowych i błyskawicznie zaprosił związkowców do siebie „na dwudziesty metr”, co zdarzało się jeszcze rzadziej. Co więcej na miejscu czekał już wydziałowy SIP-owiec, który tym razem nie miał problemów z uzyskaniem zmiennika na linii oraz przed-

stawiciele szefostwa lakierni, podejmujący już doraźne kroki zaradcze.

Szybko zatem otworzono wszelkie możliwe drzwi (na lakierni, jak wiadomo nie ma okien i to nie tylko dlatego, by orły nie wyleciały), aby wywietrzyć przy najmniej część pomieszczeń. Pracownicy otrzymali natomiast dodatkową przerwę w pracy, by mogli zregenerować siły oraz zwiększony limit napojów. Słowem działania były szybkie i niemal książkowe. Dopasowali się do nich również pracownicy utrzymania ruchu, którzy awarię wentylacji szybko usunęli.

Podstawowym wnioskiem z całego zdarzenia jest jednak to, że koncentrując uwagę na problemie i współpracując ze społeczną inspekcją pracy oraz związkowcami można osiągnąć znacznie więcej niż na podjazdowych harcach. Te ostatnie niewątpliwie były one barwne na Dzikich Polach – o czym można się przekonać czytając „Trylogię” – ale we współczesnej firmie największe korzyści przynosi współpraca i rzeczywisty dialog społeczny. **(sip)**

Na dobrej drodze

Czwartkowe rozmowy z dyrekcją w sprawie zawarcia „porozumienia kryzysowego”, choć rozpoczęły się z poślizgiem, przyniosły długo oczekiwane zbliżenie stanowisk. Obie strony zgodziły się, że nie może to być jedynie dokument oparty na zasadzie coś za coś. Trzeba bowiem pamiętać, że załoga naszego zakładu od kilku miesięcy ponosi bardzo bolesne koszty ratowania marki, gdyż utraciło pracę już prawie pół tysiąca osób.

Dlatego ustalono, że gliwickie porozumienie musi składać się z dwóch podstawowych części. Pierwsza to deklaracja dyrekcji GMMP, iż w pełni akceptuje wszystkie europejskie umowy społeczne. Drugim elementem musi być wykaz wszelkich działań oszczędnościowych – zarówno tych już zrealizowanych, jak i planowanych – dotyczących pracowników naszej firmy. Kolejne rozmowy z dyrekcją zaplanowano na poniedziałek, 6 kwietnia. Niewykluczone, że porozumienie zostanie podpisane jeszcze przed Wielkanocą. **(zz)**